

AWPL nie wyklucza powrotu Niewierowicza

Stanisław
Tarasiewicz



Mianowanie Renaty Cytackiej na wiceministra energetyki doprowadziło do największego ostatnio kryzysu politycznego. Minister energetyki Jarosław Niewierowicz, który podpisał nominację, już został zdymisjonowany z dniem 25 sierpnia, kiedy wraca z urlopu.

Pełniący po nim obowiązki tymczasowy szef resortu — minister komunikacji Rimantas Sinkevičius — prawdopodobnie będzie musiał zwolnić Cytacką, bo tego domaga się premier Algirdas Butkevičius, a właściwie prezydent Dalia Grybauskaitė.

Prezydent ma wobec wiceminister osobisty uraz. Cytacka publicznie zarzuciła jej kłamstwo ws. sytuacji polskiej mniejszości na Litwie. Zrobiła to nie jako urzędnik, lecz jako prezes sołecznickiego Forum Rodziców Uczniów Szkół Polskich. Mimo to, za swoją postawę obywatelską prawdopodobnie będzie musiała pożegnać się z pracą.

Proces mianowania nowego ministra może przeciągnąć się, bo istnieje zagrożenie rozpadu całej koalicji, a przynajmniej wyjścia z niej Akcji Wyborczej Polaków na Litwie (AWPL), która desygnowała na stanowiska i Niewierowicza, i Cytacką. O takim scenariuszu spekulują niektórzy litewscy politolodzy oceniający afront polskiej partii wobec żądań premiera, jako pretekst do opuszczenia koalicji przed zbliżającymi się wyborami samorządowymi. Według nich AWPL z pozycji opozycji będzie mogła skuteczniej zmobilizować swój elektorat. Media z kolei spekulują o „wyrzuceniu Polaków z koalicji”. Takich zamiarów nie potwierdzają jednak partnerzy koalicyjni AWPL. Zapewniają oni, że Polacy nadal są widziani w koalicji, jeśli sami zechcą w niej pozostać.

„Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby AWPL pozostała w koalicji rządzącej. Pozostaje jednak kwestia, czy oni sami tego chcą” — powiedział w środę w wywiadzie radiowym wiceprezes partii „Porządek i Sprawiedliwość”, („PiS”) wiceprzewodniczący Sejmu Kęstas Komskis. Przedstawiciel „PiS” zaznaczył też, że AWPL jest solidnym i wiarygodnym partnerem, toteż jego odejście wymagałoby od koalicji bardziej skoordynowanej pracy i większej dyscypliny.

Również przedstawiciele Partii Pracy — kolejnego obok AWPL i Partii Socjaldemokratów premiera Algirdasa Butkevičiusa ugrupowania koalicyjnego — jeszcze we wtorek oświadczyli o potrzebie spokojnego dialogu ws. zaistniałej sytuacji po dymisji ministra energetyki.

Tymczasem AWPL nie dramatyzuje sytuacji. W oświadczeniu wydanym po prezydenckim dekreście o dymisji Niewierowicza AWPL stwierdza, że „sprawa nie jest jeszcze przesądzona”.

„Sprawa ta nie jest jeszcze przesądzona i do 25 sierpnia mogą zapaść inne decyzje. AWPL jest uważana za solidne ugrupowanie polityczne, za jednego z najbardziej godnych zaufania partnerów litewskiej koalicji rządzącej, który wywiązuje się z zobowiązań wobec koalicji i zawsze głosuje zgodnie z osiągniętym uprzednio porozumieniem koalicyjantów” — czytamy we wtorkowym oświadczeniu Biura Prasowego AWPL.

Według umowy koalicyjnej, zawartej po wyborach w listopadzie 2012 roku, AWPL ma prawo do obsadzenia stanowisk ministra energetyki, wiceministra energetyki, oświaty, rolnictwa i łączności.

Reklama

„Nikt nie ma prawa dokonywania zmian w umowie koalicyjnej: ani prezydent, ani żaden z liderów partii wchodzącej w skład koalicji, nawet tej największej — może to uczynić jedynie rada polityczna koalicji rządzącej. Nikt też nie ma prawa wydawać opinii o kandydatach danej partii (tym bardziej nieobiektywnych). Ocena kandydatów jest prerogatywą organów naczelnych partii zgłaszającej tych kandydatów. Nieprzestrzeganie tych zasad i ich łamanie może świadczyć o naruszaniu europejskiej kultury politycznej czy też jej braku” — napisano w oświadczeniu AWPL. Nie wyklucza się w nim, że po 25 sierpnia premier kraju w porozumieniu z AWPL ponownie zgłosi kandydaturę Jarosława Niewierowicza na stanowisko ministra energetyki.

Zapytany o taki scenariusz premier Butkevičius wykluczył możliwość ponownej nominacji dla Niewierowicza. Przyznał jednak, że nie ma jeszcze ustaleń członków koalicji w tej sprawie. Ustalenia te mają zapaść 25 sierpnia na Radzie Politycznej koalicji rządzącej.

AWPL nie wyklucza tymczasem, że sprawa usunięcia jej ludzi z rządu jest inspirowana zewnątrz przez niewymienione „grupy interesów”.

„Dziś trudno do końca stwierdzić, co było główną przyczyną ataku na wiceminister energetyki Renatę Cytacką: czy wspomniany brak kultury politycznej, czy interesy skorumpowanych grup” — podkreśla się w oświadczeniu Akcji Wyborczej.

Wcześniej premier Butkevičius przyznał, że postawił Niewierowiczowi warunek, że jeśli mianuje Cytacką na wiceministra, to sam pożegna się z teką ministra. Premier zdradził też, że Niewierowicz miał już upatrzonego kandydata „z samorządu Wilna”, ale ostatecznie poddał się naciskom AWPL i mianował Cytacką.

Tymczasem w środę dziennik „Verslo žinios” napisał, że Niewierowicz proponował na swojego zastępcę Stanisława Widtmanna, który obecnie jest starszym specjalistą w Ministerstwie Energetyki ds. wsparcia UE dla sekcji zagranicznych oraz członkiem Rady Nadzorczej w projekcie energetycznym „LitPolLink”. Wcześniej Widtmann był wiceministrem kultury z ramienia AWPL, ale nigdy nie był jej członkiem. Dziennik pisze, że lider AWPL, europoseł Waldemar Tomaszewski odrzucił propozycję Niewierowicza i nalegał na mianowaniu Cytackiej na wiceministra. Jej naznaczenie zachwiało całą koalicją. „PiS” już zapowiedziało, że jeśli AWPL opuści koalicję, to będą chcieli otrzymać dla siebie tekę ministra energetyki.

AWPL tymczasem potwierdziła wczoraj, że ponownie będzie proponowała Niewierowicza na stanowisko ministra. Wiceprzewodniczący Sejmu Jarosław Narkiewicz powiedział mediom, że AWPL „darzy Niewierowicza zaufaniem”, toteż ponownie zaproponuje jego kandydaturę na ministra. Zapytany, czy również Cytacka będzie ponownie proponowana na wiceminister, wiceprzewodniczący Narkiewicz oświadczył, że oprócz Narkiewicza i Cytackiej żadne inne kandydatury na stanowiska w resorcie energetyki nie były omawiane w kierownictwie partii.

